Nr. 240 | Uiszczalł poczkową opłacono gotówką | Lwów, piątek 19 października 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Wstrząsająca tragedja rodzinna we Lwowie.

Łódź.

Nieustępliwe stanowisko fabrykantów łódzkich wywołało w reakcji strejk generalny całej Łodzi robotniczej oraz innych ośrodków przemysłu tkackiego w kraju. W walce o poprawę bytu stoją liczne dziesiątki tysięcy robotników, mając za sobą uczucia całej polskiej klasy pracującej, która śledzi dokładnie przebieg olbrzymich zapasów i gotowa jest w razie potrzeby rzucić na szalę wszelkie swoje wpływy.

Długo wahali się robotnicy łódzcy zanim zdecydowali się wypowiedzieć fabrykantom otwartą walkę. Nie pomogły prośby i groźby. Fabrykanci pozostali niewzruszeni i w uporze tym trwają nadal, nie oglądając się na horendalne straty, jakie wyrządzają państwu i samym sobie. Postanowili zawzięcie bronić swojej kieszeni do ostatecznych granic możliwości.

Strejki włókniarzy w Polsce są nader częstem zjawiskiem. Świadczy to o tem, iż niedobrze się dzieje w polskim przemyśle włókienniczym i że stan ten, trwający od lat, pogarsza się stale. Przyczyna tego leży w strukturze tego przemysłu.

Stan naszego przemysłu tkackiego od dziesiątek lat nie zmienił się. W dziedzinie techniki dokonane zostały olbrzymie przewroty, zastosowano tysiące nowych ulepszeń i wynalazków, przeprowadzono zasadniczą reorganizację w licznych gałęziach wytwórczości, stworzono naukowe podstawy organizacji pracy — tylko w tak wielkim przemyśle, jak tkacki w Polsce, nie zaszły żadne zmiany w kierunku postawienia go na współczesnym poziomie, dostosowanym do dzisiejszych warunków i potrzeb. Fabrykanci łódzcy nie wprowadzają nawet najkonieczniejszych inwestycyj, aby choć w części przemysł tkacki usprawnić. Czekają tylko na zyski, a obawiają się wydatków, które przecież w pierwszym rzędzie stanowiłyby podstawę pomnożenia tych zysków. W tej krótkowzrocznej gospodarce fabrykantów tkwi właśnie niezdolność konkurowania naszych towarów tekstylnych z rynkami zagranicznemi, w tem tkwi olbrzymia trudność ich zbytu. Stąd wynika niski poziom zarobków robotników i wielka liczba bezrobotnych, dochodząca w samej Łodzi do 40.000 osób.

Nie jest winą robotników, że fabrykanci skostnieli w fałszywie przez nich pojętej obronie kieszeni, nie wykorzystawszy gruntownych przemian w dziedzinie techniki oraz własnych doświadczeń z przeszłości. Fabrykanci nie widzą tego lub widzieć nie chcą, że zmiany dokonane przez czas podważają i rozbijają strukturę organizacji polskiego przemysłu tkackiego, opartą na pierwotnych podstawach. Robotnicy tkaccy świadomi sytuacji od lat wskazują na konieczność przebudowy tego przemysłu. Ale wołania te mijają bez echa.

Fabrykanci walczą o swój interes. Nie jest jednak z nimi tak źle, ażeby nie mogli uwzględnić postulatów robotników. Jeżeli robotnicy przez całe lata mogą istnieć za psie pieniądze, w najnędzniejszych warunkach życia — to przez udzielenie podwyżki nie załamią się jeszcze. Niechaj tylko poskromią swoje apetyty, zrezygnują z olbrzymich dywidend i mądrze gospodarzą, a będą mogli wytrzymać. Pozostanie im jeszcze niemało. Niechaj nauczą się wreszcie, iż podstawa istnienia przemysłowca nie polega tylko na tem, by brać jaknajwięcej, ale że istnieć musi pewna stała i jako taka sprawiedliwa miara pomiędzy ich zyskami, a zarobkami robotników.

Zdrowa część opinji społeczeństwa jest po stronie robotników. Prasa burżuazyjna, jak zawsze zresztą, wylewa kubły na strejkujących. Znamienne stanowisko zajmuje prasa sanacyjna. W imię haseł solidaryzmu zwraca się o interwencję do rządu, nawołując do kompromisowego załatwienia konfliktu i głosząc, że konflikt ten powinno załatwić się krakowskim targiem. Z góry wyraża obawę, aby, broń Boże, fabrykanci nie ustąpili na całej linji i zaakceptowali w zupełności postulaty robotników. Byłoby to — zdaniem jej — szkodliwe dla... państwa.

Trudno przewidzieć dziś kiedy i jakie będą wyniki zmagań się na terenie naszego przemysłu tkackiego. Ale jedno musi być pewne: strejkujący robotnicy właśnie w interesie państwa nie mogą być pokrzywdzeni, a tem mniej „pokonani".

Niebezpieczeństwo zagraża z kilku stron. Z jednej strony przemysłowcy grają na zwlokę, by głodem pokonać strejkujących, z drugiej komuniści usiłują zarobić na rozpętaniu nastrojów rewolucyjnych, z trzeciej zaś strony robotnicy nauczeni poprzedniemi doświadczeniami, bronić się muszą przed ewentualnym arbitrażem rządu. Pozatem walczyć muszą z elementem nieuświadomionym, gotowym za misę soczewicy złamać solidarność robotniczą.

Sytuacja jest więc trudna i poważna. Ale strejkujący niewątpliwie sprostają swemu zadaniu, gdyż obecna walka jest sprawą ich prestiżu, którego bronić będą i muszą. To daje nam wiarę w ich pełne zwycięstwo.

K.

Strejk łódzki trwa w całej pełni.

Imponująca solidarność robotników. -- Możliwość większego zaostrzenia strejku. — Wielki wiec robotniczy.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). Strejk powszechny w Łodzi trwa w całej pełni.

Nastrój wszystkich robotników jest doskonały, solidarność imponująca.

Ruch kołowy zamarł prawie zupełnie. Pracownicy funduszu bezrobocia przyłączyli się również do strejku. Większość restauracyj zupełnie zamknięta.

W Magistracie pracują jedynie prezydent tow. Ziemięcki oraz wiceprezydenci i ławnicy za zgodą komisji strejkowej.

Niciarnia w Widzewie, będąca pod zarządem przemysłowców angielskich, która z początkiem nie przyłączyła się do strejku, stanęła w dniu dzisiejszym.

W innych miastach okręgu łódzkiego — Pabjanice, Ruda Pabjanicka, Zduńska Wola, Zgierz, Tomaszów, Aleksandrów, Konstantynów, Kalisz i t. d. — strejk jest zupełny. Pracują tylko Kasy Chorych i Magistraty.

Na ulicach Łodzi i in. miast objętych strejkiem znajdują się wzmocnione kordony policji.

Dziś obradowała w Łodzi główna komisja strejkowa nad dalszą taktyką.

Postanowiono strejk jeszcze bardziej zaostrzyć,

o ile na czwartkowej konferencji w Min. Pracy nie dojdzie do porozumienia.

Wczoraj w Łodzi odbył się wielki wiec strejkujących robotników, którego przebieg był imponujący.

Wpływy komunistów nie przejawiają się zupełnie,

gdyż stracili oni posłuch wśród proletarjatu łódzkiego.

Strejk solidarności robotn. w Białymstoku

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). W Białymstoku postanowiono od piątku, godz. 10 rano **rozpocząć strejk solidarności** w miejscowym przemyśle włókienniczym.

Robotnicy białostoccy dotychczas nie strejkowali, ponieważ mają oddzielną umowę.

Zaostrzenie się stosunków między Litwą a Łotwą.

BERLIN, 17. 10. (Pat.). Biuro Wolfa, oraz cała prasa berlińska podaje depesze o zaostrzeniu się stosunków między Litwą i Łotwą, przytaczając wywiad udzielony przez premiera Waldemarasa prasie, w którym to wywiadzie Waldemaras ostro zaatakował łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa za poruszenie przez niego na ostatnich obradach Ligi Narodów sprawy koleji libawsko-romneńskiej. Waldemaras miał w tym wywiadzie oświadczyć, że minister Balodis, który przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był posłem łotewskim w Kownie i do tej pory urzędu tego nie złożył, stał się dla Litwy persona in grata. Jednocześnie prasa berlińska podaje odpowiedź ministra Balodisa na ten atak ze strony premiera litewskiego, w uprzejmej, ale kategorycznej formie, odpierającą ataki litewskie i oświadczającą, że w tych warunkach akredytowanie nowego posła łotewskiego w Kownie będzie tak długo potrzebne, póki Waldemaras będzie stał na czele rządu litewskiego. Atak Waldemarasa na łotewską politykę zagraniczną będzie musiał doprowadzić — pisze „Germania“ — do bardziej polonofilskiej orjentacji łotewskiej polityki zagranicznej i do mocniejszego jeszcze podniesienia przez Łotwę sprawy koleji libawsko-romneńskiej.

Przed rewizją konwencji handlowej polsko-francuskiej.

WARSZAWA. 17. października. (A. W.) Przyjazd do Warszawy ambasadora Rzpltej przy rządzie francuskim p. Chłapowskiego, który w dniu 18. b. m. przybywa na narady z czynnikami politycznymi i gospodarczymi, pozostaje w związku ze sprawą rewizji traktatu handlowego. Obrady w tej sprawie, dotyczące generalnej rewizji obowiązującej obecnie konwencji handlowej polsko- francuskiej z dnia 9. grudnia 1924 r. rozpoczną się 1. listopada w Paryżu. Na czele delegacji polskiej w rokowaniach staną ma dyr. Dep. Min. Przem. p. Sokołowski.

Tylko 563 bezrobotnych?

W związku ze zbliżającym się końcem ruchu strejkowego w przemyśle włókienniczym Francji północnej, obserwować można szybki spadek bezrobocia w całem państwie. Według oficjalnej statystyki ilość osób, zarejestrowanych na giełdach pracy, wynosiła w miesiącu styczniu roku bieżącego 17.840, w miesiącu marcu — 10.743, pod koniec maja zarejestrowanych było już tylko około 7.000 osób, w miesiącu czerwcu spadek bezrobocia wyrażał się cyfrą 1.095 osób, a w miesiącach następnych ilość bezrobotnych zmniejszała się w tak szybkiem tempie, że według urzędowych danych statystycznych pod koniec września na francuskich giełdach pracy zarejestrowanych już było wszystkiego 563 bezrobotnych. (Ceps.).

Kradzież ważnych dokumentów państwowych w Anglji.

LONDYN, 17. 10. (AW). Policja angielska poszukuje zaginionych bardzo ważnych dokumentów, dotyczących zbrojeń morskich. Dokumenty te skradziono pewnemu urzędnikowi z teczki. „Daily Telegr.“ stwierdza, że dokumenty te posiadają niezmierną wagę, tembardziej, że są to oryginały, a nie kopje. Skradzione plany, sporządzone przez rzeczoznawców morskich dotyczyły budowy nowych wielkich okrętów wojennych.

Koncesje sowieckie na rzecz kapitału zagran.

MOSKWA. W tych dniach sowiecki komisarz spraw wewnętrznych, Tołmaczew, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, którym przedstawił swój pogląd na sprawę pozyskania koncesjonarjuszy zagranicznych na rzecz współpracy w gospodarstwie miejskiem ZSSR. Dotychczas koncesjonarjusze zagraniczni pracują jedynie w gospodarstwie wiejskiem i około eksploatacji bogactw naturalnych kraju. W miastach gospodarka prowadzona była dotychczas wyłącznie o własnych siłach przy użyciu dochodów samorządów miejskich z tytułu podatków. Szybki rozwój miast rosyjskich zmusił jednak miarodajne czynniki do zastanowienia się nad kwestją

pozyskania kapitału zagranicznego również dla gospodarstw miejskich.

Rosja liczy już dzisiaj ponad 30 miast wielkich z ludnością ponad 100.000 mieszkańców. A przytem, — mówi Tołmaczew, — stan miast rosyjskich jest wprost opłakany. W licznych bardzo miastach urządzenia techniczne są przestarzałe i nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom życia wielkomiejskiego. Instytucje użyteczności publicznej muszą być rozbudowane i udoskonalone, a do tego potrzebne są bardzo znaczne kapitały. Z tego właśnie względu rząd rosyjski nosi się z zamiarem udzielania koncesyj również w miastach. W myśl prowizorycznego planu koncesjonarjusze zagraniczni otrzymać mają prawo urządzenia i eksploatacji instytucyj użyteczności publicznej w kilkudziesięciu miastach, przyczem ogólny kapitał wszystkich tych koncesyj wynosić będzie prawdopodobnie około 400,000.000 rubli.

Koncesjonarjuszom przyznane będą, — według słów Tołmaczewa, —

daleko idące ulgi celne,

a pozatem będą oni mieli zapewnione prawo korzystania z zysków przedsiębiorstw pod tym jednak warunkiem, że wszelkie taryfy będą normalizowane. ! !

Oświadczenie komisarza Tołmaczewa na temat nastąpić mającej wkrótce współpracy miast rosyjskich z kapitałem zagranicznym wywołało w opinji sowieckiej niezwykłe zainteresowanie. Posiada ono zasadnicze znaczenie polityczne, bowiem rozszerzenie granic polityki koncesyjnej stanowczo uważane być musi za dalsze ustępstwo komunizmu na rzecz systemu kapitalistycznego.

Zamieszki w garnizonach wojskow. w Moskie

LONDYN, 17. 10. (AW). „Daily Mail“ podaje, że przybywający tu z Moskwy podróżni, donoszą o poważnych zamieszkach w garnizonach wojskowych Moskwy, Leningradu i Charkowa. Rekruci, którzy przybywają ze swych okolic nawiedzonych głodem, buntują się. W związku z tem 6 budynków koszarowych w wymienionych miastach musiano otoczyć oddziałami policji.

Termin wyborów do parlamentu angielskiego.

LONDYN. 17. października. (A. W. „Daily Mail“ donosi, że najbliższym terminem przyszłych wyborów do parlamentu angielskiego może być wrzesień roku przyszłego.

JACK LONDON

LUDZIE Z GŁĘBINY.

3)

(Ciąg dalszy).

Zapytałem ich jeszcze, jak się z człowiekiem obchodzą w przytułku w Poplar — jeśli mi się uda tam dostać i otrzymałem wiele ciekawych informacji. Nasamprzód muszę wziąć zimną kąpiel a na wieczerzę dostanę sześć uncji chleba i trzy części polewki (trzy części — to trzy czwarte miary półlitrowej). Polewka składa się z trzech miar mąki owsianej, rozpuszczonej w trzech i pół wiaderkach ciepłej wody.

— A do tego mleko, cukier i srebrna łyżeczka — wtrąciłem.

— Nie... o ten zbytek nie miej kłopotu. Możesz dostać soli. Widziałem już, że się nie dostało łyżki i musiało się usta nadstawiać do talerza, by módz wlać w nie polewkę. Tak się tam dzieje.

— W Hockney dają dobrą polewkę — rzekł woźnica.

— Tak jest, wspaniałą — przytwierdził woźnica i obaj zamienili z sobą wymowne spojrzenie.

— W St. Georg jest tylko mąka i woda — przemówił woźnica.

Cieśla przytaknął; widocznie był wszędzie.

— A co potem? — pytałem.

Dowiedziałem się, że potem wysyłają do łóżka.

— Nie zawsze jest to wszystko — uzupełniał woźnica.

— Pewnie, że nie zawsze. A chleb jest nieraz tak kwaśny, że go przełknąć nie można. Początkowe nie mogłem go wcale jeść, teraz bez trudu dam radę dwom porcjom.

— A ja trzem — rzekł woźnica.

— No... a co dalej?

— Potem musisz się zabrać do roboty. Musisz rąbać drzewo, albo szorować podłogi albo tłuc kamienie. Od tego ostatniego ja już jestem zwolniony, bo już mam ponad sześćdziesiątkę... ale tobie nic nie pomoże... jesteś młody i silny.

— A jeśli przenocowawszy, nie chcesz wziąć się do przeznaczonej roboty — co wtedy? — pytałem.

— Tę próbę możesz zrobić tylko raz, nie więcej — odpowiedział cieśla. — Zamkną cię. Nie próbuj tego, chłopcze!

— Potem przychodzi obiad — ciągnął. — Ośm uncji chleba i półtora uncji sera; do tego zimna woda. Po obiedzie masz dokończyć swej pracy i otrzymasz znowu wieczerzę... zawsze to samo. Potem do łóżka a następnego poranku o szóstej wypuszczają cię, jeżeliś skończył swą pracę.

Minęliśmy już dawno Mile End Road i szliśmy rozmaitemi wąskiemi, krzywemi uliczkami, aż wreszcie doszliśmy do przytułku, w Poplar. Na niskim murze kamiennym rozłożyliśmy nasze chusteczki i umieściliśmy w nich całe nasze mienie z wyjątkiem tytoniu, który schowało się do skarpetki. I wreszcie, wreszcie, gdy z szarożółtego nieba znikło światło i począł wiać chłodny wiatr — stanęło trzech biednych straceńców z swymi ubożuchnymi, małymi węzełkami przed bramą przytułku dla robotników.

Przechodziły trzy młode robotnice a jedna z nich rzuciła na mnie współczujące spojrzenie. Oglądnąłem się za nią a ona zatrzymała się i znowu spojrzała na mnie. z litością. Na dwóch starych mych towarzyszy nie zwracała wcale uwagi. Byłem przecie młody, pełen sił żywotnych i silny Nad tamtymi nie litowała się.

Ona — młoda dziewczyna, ja — młody mężczyzna ...i ta różnica między nami, która mimowiednie wywołała jej litość, zmniejszała równocześnie wartość jej uczuć. Litość dla starych jest uczuciem, które wszyscy żywią; widok starców, stojących u wejścia do przytułku, jest czemś codziennem. Dlatego okazywała mi więcej współczucia niż innym — a właśnie ja najmniej albo wcale nie zasługiwałem na nie.

Po jednej stronie wejścia znajdował się dzwonek, pociągany za sznurek, po drugiej guzik do naciskania.

— Pociągnij za dzwonek — rzekł woźnica.

Pociągnąłem tak, jak bym pociągnął za każdy inny dzwonek.

Och, och — wykrzyknęli obaj przerażeni. — tak gwałtownie!

Spojrzeli na mnie z wyrzutem, jakgdybym zniweczył wszystkie ich nadzieje na łóżko i polewkę. (C. d. n.).

—o—

Książę pan hula!

Faktyczny stan rzeczy w Hrebennie.

Prasa burżuazyjna od kilku dni opisuje zajście w Hrebennie, niedwuznacznie stając po stronie właściciela folwarku Sapiehy Pawła. Tymczasem według zasięgniętych na miejscu wiadomości przez sekretarza okr. Małopolski i Śląska Związku Zaw. Rob. Rolnych tow. Giedyka Stefana i sekretarza oddziału lwowskiego tegoż Związku tow. Piaskowskiego Stanisława, zajścia te przedstawiają się następująco.

Wyzyskiwani przez młodocianego „księcia pana“ Sapiehę robotnicy dzienni, w piątek dnia 12 bm. wybrali delegację, która miała pertraktować o podwyżkę. Delegaci spokojnie udali się do Sapiehy i po rozbiciu przez tegoż pertraktacyj równie spokojnie chcieli pałac opuścić, na polecenie jednak młodzieniaszka zostali bez racji przez miejscowy posterunek aresztowani.

Tłum ludzi oczekujący na wynik rokowań, widząc swych przedstawicieli aresztowanych odbił ich policji. Podczas zamieszki — stąd wynikłej — padły strzały ze strony dworu, co spowodowało całą awanturę.

W niedzielę i poniedziałek wzmocniona znacznie policja przeprowadzała masowe aresztowania podobno na polecenie naczelnika bezpieczeństwa p. Rogowskiego, a następnie nadkomisarza p. Iwachowa ze Lwowa.

Liczba aresztowanych doszła do kilkudziesięciu ludzi, wśród których jest wiele kobiet gdyż aresztowania mimo zupełnego spokoju trwały i we wtorek.

Grozę położenia biednego chłopa potęguje rozkwaterowanie ułanów we wsi i wynikłe stąd bezplanowe rekwizycje.

Przedstawiciele związku w osobach wyżej wymienionych towarzyszy zostali przez pana zastępcę starosty Molickiego bardzo niegrzecznie potraktowani, a następnie w Hrebennie na jego polecenie aresztowani.

Dziwną zaiste jest nieznajomość obowiązujących ustaw przez zastępcę starosty i jego stanowisko w stosunku do Związku zarejestrowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Sądzimy, że rozdmuchiwane tych zajść, które należało spokojnie zlikwidować, oraz masowe aresztowania nie leżą w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Przed lokautem 200.000 robotników niem.

Miljon ludzi może zostać bez pracy!

BERLIN, 17. 10. (AW.). Rokowania rozjemcze w sprawie załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym Westfalji i Nadrenji nie dały pożądanych wyników. — Należy się spodziewać z dn. 27 bm. lokautu, który obejmie przeszło 200 tys. robotników. Istnieje też możliwość zamknięcia wszystkich fabryk włókienniczych w Niemczech. W ten sposób 1.000.000 robotników pozostałoby bez pracy.

Za kradzież bydła zabili 27 osób.

MADRYT, 17. paźdz. (PAT.) Komunikat urzędowy donosi, iż pewien pułkownik delegowany przez wysokiego komisarza w Marokku do Cabejuby wykrył obecność band powstańczych należących do szczepu Ait Ausa zamieszkującego w strefie francuskiej zachodniej Sahary w pobliżu Puerto Cansado. Dwa aeroplany wysłane dla przeprowadzenia wywiadu na miejscu potwierdziły obecność oddziałów powstańczych, w których posiadaniu znajdowała się znaczna ilość bydła skradzionego szczepom hiszpańskiej części zachodniej Sahary. Delegat wysokiego komisarza wysłał na spotkanie tej grupy jednego z Sahibów z 37 jeźdźcami arabskimi, którzy w ubiegły czwartek doścignęli maruderów i wszczęli z nimi walkę w sąsiedztwie Puerte Cansado. Powstańcy zostali rozproszeni pozostawiając w rękach przeciwników 27 zabitych, licznych jeńców, tysiące sztuk bydła i wielbłądów oraz 26 karabinów i znaczną ilość amunicji.

—o—

Morderca chciał „uregulować“ dług wierzycielowi.

BRASZÓW, 17. paźdz. (PAT.) Wczoraj wieczorem miejscowy kupiec Albert udał się do jednego ze swych dłużników, który był mu winien kwotę 15.000 lei, Dłużnik zaprosił kupca do mieszkania i w pewnym momencie uderzył go kilkakrotnie młotkiem w głowę. Kupca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Napastnik został aresztowany.

—o—

Z Teatru Wielkiego.

„Mysz kościelna“,

komedja w 3 aktach F. FODORA.

Sympatyczny wieczór spędziliśmy onegdaj na przedstawieniu frywolno-wesołej a niepozbawionej mimo to lirycznego nastroju komedyjki węgierskiego autora, który (jak zresztą przeważna ilość nowoczesnych komedjopisarzy węgierskich) świetnie wczuł się w ducha bulwarowej komedji francuskiej, do złudzenia naśladując jej esprit, lekkość i wdzięk. Płoche to i kruchliwe jak bańka mydlana, która roztęczuje się, by prysnąć przed oczyma i nie zostawić śladu, ale zawsze bawi a niejednokrotnie potrąca o głębszą strunę sentymentu, który jest lepszą przyprawą niż pieprzna pikanterja.

Myszka kościelną, sprytną o ostrych ząbkach dziewczynką, która potrafiła nietylko wkraść się w łaski swego szefa, wszechpotężnego bankiera, ale i wgryść się dokumentnie do jego serca, była p. Jarkowska, artystka świeżo dla naszej sceny pozyskana. Pierwszy jej występ na naszej scenie był bardzo obiecujący: pewność wystąpienia (może z trochę zbytniem markowaniem przedmiejskości), bardzo dużo nierobionego ale znakomicie oddanego tupetu, niefałszowany humor, ruchliwość, znamionująca obycie sceniczne — wszystko to zapowiada, że p. Jarkowska będzie dla sceny lwowskiej znakomitym „nabytkiem“.

P. Strzelecki, który w „Irydjonie“ złożył z dobrym postępem egzamin, w charakterystycznej roli bankiera, lubiącego poza swą „pracą“ erotyczne eskapady, wykazał bardzo dużo pomysłowości w kierunku zindywidualizowania banalnej postaci finansisty, lecącego na pieniądze i zmieniającego jak rękawiczki kochanki. Był zajmujący — a to świadczy dużo. Był naturalnie zapracowanym, wesołym, przygnębionym, zakochanym — a to świadczy najlepiej.

Miłą sylwetkę puszczającej się panienki dała p. Poraska; świetny był p. Ratschka w roli urzędnika banku; jak zwykle, z nieporównaną bonhomją grał p. Dobrzański. P. Szyndler stworzył (czego się nie spodziewałem po artyście, który grał kiedyś Osta w „Róży“) najzabawniejszą postać głupkowatego syna „wielkiego ojca“.

Rzecz naogół warta zobaczenia i oklaskiwania.

Artur Ćwikowski.

Niemcy o samobójstwach młodzieży.

Uwagi, potrzebne i u nas.

Świeżo ogłoszona w Niemczech statystyka urzędowa ujawniła fakt, że przy wzrastającej, z każdym miesiącem nieledwie, liczbie samobójstw w miastach niemieckich, a zwłaszcza w Berlinie, co siódmy wypadek samobójstwa

dotyczy młodzieży szkolnej

w wieku poniżej lat dwudziestu. W zestawieniu z ogólną statystyką śmiertelności odsetek ten przybiera charakter jeszcze groźniejszy, bowiem co szósty wypadek śmierci nieletnich — pomiędzy piątym a dwudziestym rokiem życia — spowodowany jest samobójczym zamachem. Jak wiadomo, zarówno uczniowie jak rodzice zawiadamiani są w szkołach niemieckich na sześć miesięcy naprzód, że przy najbliższej zmianie roku szkolnego uczeń, względnie uczenica, nie będą promowani do wyższej klasy z powodu niedostatecznych postępów w nauce. Ten okres uprzedzania, podobnie jak w innych krajach okres egzaminów,

jest porą kolosalnego wzrostu samobójstw

młodzieży szkolnej. Pozatem z powodu ogólnych nastrojów życia i literatury, budzących przedwczesny pesymizm i zatruwających beztroskę młodzieży, szerzy się wśród niej zgorzknienie i zobojętnienie dla zwykłych ponęt radosnego okresu młodzieńczego, co w rezultacie wytwarza łatwość zsukania rozwiązań w dobrowolnej śmierci. Powaga wytworzonej stąd sytuacji skłoniła niemieckie Ministerjum Oświaty do przeprowadzenia oficjalnego dochodzenia w sprawie pedagogicznych walorów kierowników szkół, bowiem brakowi ich znajomości duszy dziecięcej i nieliczeniu się ich z psychiką młodzieży przypisać należy, zdaniem Ministerjum, przerażający objaw wzrastającej manji samobójczej nieletnich. Nadto poważnie rozważana jest przez to samo Ministerjum kwestja czy nie należałoby też obniżyć skali wymagań, stawianych młodzieży szkół średnich pod względem wiadomości poszczególnych.

Katastrofa „Iskry“.

W sprawie katastrofy „Iskry“ Kierownictwo Marynarki Wojennej otrzymało od komendanta stat ku depeszę iskrową następującej treści: „Dnia 14. „Iskra“ najechana przez parowiec norweski po wyjściu z Kanału Angielskiego. Załoga i okręt uratowany. Prowizoryczne uszczelnienie wykonuje się w drodze“.

Okazuje się, że „Iskra“ po wyjściu na Morze Północne dostała się w mgłę. Na pokładzie „Iskry“ znajdowało się, oprócz oficerów i załogi stałej, 25 aspirantów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, razem około 50 osób.

—o—

C. K. W. P. P. S. wzywa do materjalnego poparcia strejkujących w Łodzi.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem tow. Barlickiego odbyło się posiedzenie CKW. PPS.

CKW powzięło szereg uchwał organizacyjnych wysłuchało szeregu sprawozdań z przebiegu strejku powszechnego w okręgu łódzkim.

Rezolucje są następujące:

Centr. Kom. Wyk. wyraża imieniem P. P. S. gorące poparcie strejkującym robotnikom okręgu łódzkiego i przemysłu włókienniczego całej Polski.

C. K. W. stwierdza, że walka podjęta przez robotników włókienniczych prowadzona jest o słuszną sprawę i stanowi ostateczny środek obrony przed nędzą i głodem.

C. K. W. wzywa towarzyszy do zbierania składek na rzecz strejkujących.

Skandaliczne zachowanie się komunistów

podczas pogrzebu ofiar katastrofy praskiej.

PRAGA, 17. 10. (Pat.). Pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej miał charakter ogólnej manifestacji żałobnej. Tem większe wzburzenie wywołały próby komunistów wykorzystania żałobnej uroczystości dla swych celów. W kondukcie pogrzebowym kroczyli komuniści ze sztandarami, a mówcy ich w przemówieniach swych ujawniali niezwykłą demagogję. Po pogrzebie przywódcy komunistów zorganizowali w pobliżu cmentarza wiec, w czasie którego policja zmuszona była interwenjować. Komuniści obrzucili policję kamieniami, przyczem dwóch policjantów odniosło rany. — Aresztowano kilka osób. Prasa socjal-demokratyczna i narodowo-socjalna piętnuje postępowanie komunistów, określając je jako akt niesłychanego zdziczenia.

Znowu wielka katastrofa budowlana

Tym razem w Londynie.

LONDYN, 17. 10. (AW). W jednej z najruchliwszych części miasta zawalił się dwupiętrowy dom, grzebiąc w gruzach 12 osób. Z pod gruzów wydobyto dwa trupy oraz 10 osób w stanie bardzo ciężkim.

—o—

Nowy lot transatlantycki na awionetce.

LONDYN, 17. 10. (Pat.). Agencja Reutera donosi z St. John w Nowofunlandji: Oficer marynarki brytyjskiej Macdonald rozpoczął dzisiaj o godz. 16.51 według Greenwich lot przez Atlantyk na małej awionetce. Mac Donald leci sam. Warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał ze sobą instalacji radjotelegraficznej, ani pływaków, zabrał natomiast zapas paliwa, wystarczający na 3.600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

Przymusowe lądowanie szwajcarsk. lotnika

koło Wilna.

WILNO, 17. 10. (Pat.). W dniu wczorajszym t. j. we wtorek, 16. b. m. o godzinie 19.45 wylądował przymusowo w głuchej okolicy niedaleko wsi Góra, w powiecie wileńsko-trockim kapitan pilot wojsk szwajcarskich Hans Wirth, który drogę ze Stuttgartu do Wileńszczyzny odbył w ciągu 13 godzin. Wirth wykazał się przepustką wydaną przez poselstwo polskie w Bernie, pozwalającą na przelot przez terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i z prawem jednorazowego lądowania. Lotnik miał zamiar przelecieć ze Stuttgartu wprost do Kowna, a stamtąd do Królewca. Wczoraj jednakże około rodziny 16-tej dostał się w chmurę śniegową i zabłądził. Po dłuższem krążeniu wylądował on na polu w wymienionej wyżej miejscowości. Leci on na awionetce jednopłatowej. Przy lądowaniu podwozie awionetki doznało tak poważnych uszkodzeń, iż lotnik zmuszony jest pozostać przez kilka dni w Wilnie, celem dokonania naprawy samolotu. W tym celu zażądał telegraficznie nadesłania ze Stuttgartu części składowych. Wraz z lotnikiem przyleciała jako pasażerka p. Erika Naumann. Lotnikami zagranicznymi zaopiekowały się wileńskie władze wojskowe, które wysłały na miejsce lądowania samochód i przewiozły lotników do Wilna. W dniu dzisiejszym kapitan Wirth przy pomocy żołnierzy i samochodu wojskowego przetransportował uszkodzony aparat na lotnisko wileńskie.

—o—

Pasażer „Zeppelinu“ niezadowolony z podróży.

NOWY JORK. 17. października. (A. W.) W związku z przylotem sterowca „Graf Zeppelin“ z opowiadań podróżnych wynika, że Zeppelin z powodu uszkoczenia steru kręcił się przez 4 godziny w kółko w pobliżu Wysp Bermudzkich. Jeden z pasażerów sterowca Amerykanin dr. Rainer skarżył się w rozmowie z dziennikarzami na tajemniczość całego lotu, niesłychanie duszną kabinę, brak wystarczającej ilości napojów orzeźwiających. Rainer oświadczył, że nie dał by się już więcej skusić do podróży Zeppelinem. Należy zaznaczyć, że Amerykanin ten odbył dotychczas około 100 podróży morskich.

Zamach dynamit. na tle miłosnym

WROCŁAW, 17. 10. (AW). Z Weisstein donoszą, że jeden z miejscowych urzędników dokonał zamachu dynamitowego na pewną kobietę, która odtrąciła jego miłość. Kobieta odniosła ciężkie rany, sprawca zaś zamachu poniósł śmierć na miejscu.

—o—

Porozumienie kapitalistów amerykańskich z Sowietami.

WIEDEŃ. 17. października. (A. W.) „N. Y. Herald“ donosi, że za zgodą rządu Stanów Zjedn. przyszedł do skutku układ między rządem sowieckim i towarzystwem General Electric Company. Towarzystwo amerykańskie ma objąć zamówienia na maszyny i aparaty w wysokości 15 milj. dol., zaś rząd sowiecki oświadczył gotowość podjęcia rokowań w sprawie zwrotu zasekwestrowanego mienia towarzystwa. Natomiast towarzystwo rezygnuje ze swych wierzytelności przedwojennych.

Reformy egzaminów maturalnych.

WARSZAWA, 17. 10. (AW). „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że Departament szkolnictwa średniego w Min. Oświaty przystąpił do opracowania nowego regulaminu egzaminów maturalnych, mającego zastąpić t. zw. system min. Stanisława Grabskiego. Nowe przepisy zmniejszyłyby ilość egzaminów ustnych, wymaganych dla uzyskania świadectwa dojrzałości. Nowy system zostałby wprowadzony w roku szkolnym 1929/30.

Przygotowania do ponownej konferencji polsko-litewskiej.

BERLIN, 17. 10. (Pat.). „Frankfurter Ztg.“ donosi z Kowna, że w litewskiem ministerstwie spr. zagranicznych czynione są przygotowania do konferencji polsko-litewskiej, która ma się zebrać w Królewcu w dniu 3. listopada b. r. W naradach nad tą sprawą brali udział przybyli do Kowna posłowie litewscy w Berlinie i Moskwie Sidzikauskas i Baltruszajtis. Skład delegacji litewskiej na wspomnianą konferencję ma być taki sam, jak na konferencję poprzednią. Ten sam dziennik donosi, że premier Waldemaras oświadczył przed kilku dniami, iż Litwa absolutnie nie zejdzie ze swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

Telegramy.

PRZERWANE ROKOWANIA POLSKO- NIEMIECKIE.

WARSZAWA. 17. października. (A. W.) Z powodu wyjazdu dra Hermesa do Berlina, rokowania handlowe polsko- niemieckie przerwane zostały na czas nieokreślony.

O NOWĄ POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ DLA POLSKI.

WARSZAWA. 17. października. (A. W.) Dzisiejszy „Dzień Polski“ donosi, że amerykański doradca finansowy rządu p. Devey ma zamiar udać się w dniach najbliższych na kilkutygodniowy pobyt do Ameryki, celem zbadania możliwości uzyskania nowej pożyczki dla Polski.

PODWYŻSZENIE CEN ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH.

WARSZAWA. 17. października. (tel. wł. Na skutek uchwały kartelu fabryk żarówek elektrycznych w najbliższych dniach ceny żarówek zostaną podniesione o 10 proc.

PODNIESIENIE KWALIFIKACJI NAUCZYCIELI SZK. POWSZECHNYCH.

WARSZAWA. 17. października. (tel. wł.) Min. W. R. i O. P. opracowało projekt rozporządzenia o kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, które przewiduje dla nauczycieli szkół powszechnych oprócz obowiązku ukończenia seminarjum, także 2- letnią przymusową praktykę nauczycielską.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POCZTOWEGO W PARYŻU.

PARYŻ. 17. października. (A. W.) Francuski minister handlu dokonał otwarcia konferencji, przygotowawczej do międzynarodowego kongresu pocztowego który odbędzie się w Londynie. Konferencja potrwa 3 tygodnie. Na konferencji tej reprezentowanych będzie 14 państw.

KANDYDAT NA TRON WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. 17. października. (A. W.) „Tel. Union“ donosi z Budapesztu, że obiegają tam w kołach politycznych różne senzacyjne pogłoski, m. in. także i wiadomość, że w październiku r. b. wstąpić ma na tron węgierski arc. Albrecht.

DYMISJA DRA HERMESA?

BERLIN. 17. października. (A. W.) W kołach rządu Rzeszy rozważają obecnie ewentualność dymisji dra Hermesa ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ponieważ niemieckie koła gospodarcze oskarżają dra H. o to, że jego nieustępliwe stanowisko doprowadzić może do rozbicia rokowań polsko- niemieckich.

KOMUNISTA WŁOSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ.

RZYM. 17. października. (Pat.) W mieście Lucca odbył się proces przeciwko dwu komunistom: Della Maggiora i Spadoniemu, oskarżonym o zabicie dwóch faszystów. Della Maggiora zeznał, że zamiarem jego było zabicie faszystów jako takich. Sąd wydał wyrok skazujący Della Maggiora na karę śmierci, przez rozstrzelanie, a Spadoniego na 10 lat więzienia.

SUDERMANN CIĘŻKO CHORY.

BERLIN. 17. października. (Pat.) Znany pisarz niemiecki Herman Sudermann zachorował niebezpiecznie. Uległ on paraliżowi lewej strony ciała. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do kliniki.

SAMOCHÓD WPADŁ DO DUNAJU.

BUKARESZT. 17. października. (Pat.) Z Temeszwaru donoszą, że wpadł tam do Dunaju samochód. Szofer utonął.

JAPONJA BUDUJE STATEK POWIETRZNY.

LONDYN. 17. października. (A. W.) „Daily Mail“ donosi z Tokio, iż rząd japoński opracował plany budowy ogromnego statku powietrznego, któryby mógł przebyć 3 tys. mil bez lądowania w celu zaopatrzenia się w materjały pędne.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

przy ul. Żulińskiego.

Nauczyciel postrzelił umysłowo chorą matkę, poczem popełnił samobójstwo.

Wstrząsająca tragedja rodzinna miała miejsce wczoraj po godz. 9 wieczór w realności przy ul. Żulińskiego 10. Jako sublokator tamtejszej lokatorki p. Góreckiej, mieszkał w osobnym pokoiku Władysław Czereńszyński, nauczyciel szkoły im. Mickiewicza wraz ze swą matką 54-letnią wdową, Marją. Czerenszyńska, od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i ostatnio przez dwa tygodnie była umieszczona na oddziale furjatów w szpitalu powszechnym. Wczoraj powróciła ona do domu nie uleczona. Wieczorem przez dłuższy czas alarmowały sąsiadów krzyki chorej. W pewnym momencie usłyszano dwa strzały po których nastąpiła cisza. Gdy Góreccy wbiegli do wnętrza ujrzeli ze zgrozą nieszczęsną kobietę leżącą na podłodze w kałuży krwi obok syna. — Okazało się, że Czerenszyński, widząc beznadziejny stan matki w rozpaczy *strzelił do niej, chcąc skrócić jej męki*, następnie *drugi strzał skierował do siebie*. — Rady ich są śmiertelne. Czerenszyńska została bowiem postrzelona w górną część czaszki, desperat zaś zranił się w skroń. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia rat. dr. Adamiak, który polecił odwieźć nieszczęsnych do szpitala. Stan ich jest beznadziejny.

—o—

Ofiary niefortunnej taktyki obszarnika.

Z Hrebennej przywieziono do Lwowa 23 osób aresztowanych pod zarzutem buntu i poturbowania policjantów. Wśród nich znajduje się 9 kobiet. Dwóch z aresztowanych zostało poranionych bagnetami posterunkowych. Umieszczono ich w szpitalu więziennym. Staną oni niebawem przed sądem przysięgłych.

Oficer rumuński przed sądem we Lwowie

Przed paru tygodniami na żądanie policji czerniowieckiej aresztowano we Lwowie oficera armji rumuńskiej Aleksanura Mairanu, pod zarzutem sprzeniewierzenia 4 milj. lei na szkodę kasy pułkowej. Aresztowany będzie odpowiadać przed sądem wojskowym we Lwowie, albowiem jako dezerter w myśl ustaw międzynarodowych nie może być wydany władzom rumuńskim.

Trzykrotnie skazani na śmierć.

Bracia Jan i Walerjan Gąskowie w r. 1922 zamordowali w Faustynowie w celach rabunkowych kupca Szymona Gottlieba. Mordercy skazani zostali w r. 1922 przez sąd okr. w Lesznie na karę śmierci. Skazani wnieśli apelację, i sprawa znalazła się po raz drugi przed sądem w Lesznie w r. 1927, przyczem kara śmierci została zatwierdzona.

Na skutek uchylenia tego wyroku przez Sąd Najwyższy, odbyła się w czerwcu b. r. trzecia rozprawa, zakończona i tym razem karą śmierci. Skazani po raz trzeci wnieśli skargę apelacyjną, tym razem jednak Sąd Najwyższy w dniu wczorajszym skargę odrzucił i wyrok śmierci ostatecznie zatwierdził. Skazani odnieśli się wobec tego do łaski Prezydenta Rzplitej.

—o—

Z sali sądowej.

Buchalter defraudantem.

Artur Goldberg, po zmianie wyznania zostawszy Stanisławem Dobrzańskim, z wiosną b. r. pełnił obowiązki buchaltera w firmie ortopedycznej J. Mitlenera przy ul. Piekarskiej. Prowadził on jednak swój dział chaotycznie i przez dłuższy czas uniemożliwiał pod różnymi pozorami kontrolę rachunków. Ostatecznie w miesiącu lipcu sprzeniewierzył on kwotę 886 zł. i 90 dol., poczem zbiegł ze Lwowa. Poszkodowany poniósł szkodę 2.243 zł., gdyż Dobrzański pozatem wyłudził od niego żyra na kilka weksli, które puścił w obieg.

Oszusta ujęła policja w Bydgoszczy, wczoraj zaś stanął on przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący go na 4 miesiące więzienia. Wykonanie kary zostało jednak zawieszone pod warunkiem, że zwróci on sprzeniewierzoną kwotę poszkodowanemu.

Prawnik pomysłowym oszustem.

Przed kilku miesiącami w Gal. Kasie Oszczędn. pewien ekspres pobrał na sfałszowaną książeczkę kwotę 600 dol. Książeczka ta była wystawiona na nazwisko Romana Pohoreckiego, oszust zaś włożył do kasy 12 dol., poczem cyfrę tę przerobił na 612.

W czasie dochodzeń policja stwierdziła, że sprawcą pomysłowego oszustwa był urzędnik tej kasy 23-letni Zygmunt C., prawnik. Gdy go aresztowano, podał on w śledztwie, że oszustwo popełnił za namową dwóch przyjaciół, z którymi podzielił się pobraną kwotą.

Wczoraj trójka ta stanęła przed wyrokującym trybunałem. Po przeprowadzonej rozprawie prawnik ów, oraz kolega jego Jan Czech, zostali zasądzeni po 6 miesięcy więzienia. Kara ta na podstawie amnestji została zniżona do połowy, wykonanie zaś zostało zawieszone na 5 lat. Trzeci z oskarżonych, B. Malinowski, został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, bronił dr. Macieliński.

1 rok więzienia za kolportaż „bibuły“.

Dnia 4. sierpnia b. r. posterunkowi Chimjak i Smółka zauważyli na rogatce Janowskiej, jakiegoś młodego osobnika, który niósł spory pakunek. Policjanci inwigilowali go aż do pl. Krakowskiego, gdzie osobnik ów zauważywszy, iż posterunkowi postępują w ślad za nim, wszedł między stragany i tam ubrał rogowe okulary, celem wprowadzenia w błąd swych dręczycieli. Maskarada ta upewniła policjantów, iż mają z „technikiem“ komunistycznym do czynienia, przeto wezwali go, by udał się do komisarjatu. Nieznajomy rzucił wówczas pakiet i począł uciekać. — Przytrzymano go jednak i odstawiono do policji. Tam stwierdzono, że był to 21-letni Jakób Dawid Schiffmiller, w pakiecie zaś były odezwy komunistyczne.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie zatwierdzili pytanie w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Trybunał skazał przeto Schiffmillera na 1 rok więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Pawencki.

Krwawy porachunek przy pomocy karabinu i siekiery.

Marcin Kroczak, zam. w Sokolnikach pod Lwowem, od szeregu lat żywi nienawiść do Tomasza Boczuli. W nocy na 8. maja ub. r. Kroczak, dobrawszy sobie dwóch przyjaciół do pomocy, napadł na gościńcu Boczulę i pobił go obuchem siekiery po głowie. Na krzyk napadniętego nadbiegł Michał Kukła. Kolega Kroczaka, Józef Duziak, strzelił wówczas z uciętego karabinu, kula zaś ciężko zraniła Kukłę w rękę.

Wczoraj obaj awanturnicy stanęli przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie Kroczak został skazany na 3 i pół, Duziak zaś na 2 i pół miesiąca więzienia. Na podstawie amnestji pierwszemu kara została zniżona do połowy, drugiemu zaś umorzona w całości.

Kilkanaście lat więzienia za kradzieże.

W ostatnim czasie zapadają w sądzie surowe wyroki na włamywaczy. Przez kilka lat najwyższą karą, jaka spotkała rzezimieszka, było 2 lata więzienia. Obecnie kary te zostały podwojone.

Surowy też wymiar kary spotkał szajkę włamywaczy i blatników, którzy w liczbie dziesięciu odpowiadali w ostatnich dwóch dniach przed sądem.

Główny oskarżony Jan Karol Maliczek, został zasądzony na 5 lat, Jakób Leib Spring na 5 i pół, Maks Leinwand na 3 lata, Majer Katz f. Margules na 15 miesięcy, Zygmunt Kandl i Maks Pelz po 6, Chaim Kiselstein na 5, Klemens Bompach i Norbert Kranz po 4, Markus Fränkel na 3 miesiące więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski, bronili: dr. Kibitz, dr. Meisel, dr. Sz. Weiss i dr. Weinsaft.

Śmiały rabunek w pociągu posp.

KISZYNIEW, 17. 10. (Pat.). W nocy z niedzieli na poniedziałek kilku nieznanych osobników wtargnęło do wagonu pocztowego pociągu pospiesznego i zrabowało większą sumę pieniędzy. Napastnicy znikli bez śladu.

Aresztowanie szajki nieletnich bandytów.

CZERNIOWCE, 17. 10. (Pat.). Aresztowano tu szajkę nieletnich złoczyńców, złożoną z 20 młodych chłopców. Szajka ta dokonała w ostatnich czasach przeszło 30 włamań, a wartość skradzionych przez nich przedmiotów wynosi 100—200 tys. leji.

Oryginalne zabezpieczenie teatru przed pożarem.

WARSZAWA. 17. października. (A. W.) Wydział techniczny Magistratu warszawskiego opracował oryginalny projekt zabezpieczenia Teatru Wielkiego przed pożarem. Zamiast żelaznej kurtyny, byłyby urządzone specjalne instalacje wodociągowe. W razie wybuchu pożaru na scenie, odgrodziłaby ją od widowni ściana wodna metrowej grubości, utworzona przez kaskady wody spływającej z pułapu. Jednocześnie w razie potrzeby spadłby ulewny deszcz na płonącą scenę. W sprawie tej odbyła się ostatnio dłuższa narada. Podkreślano trudności połączone z wypróbowaniem tego projektu.

Nowe skrzywdzenie pracowników państw.

Utrudnienie nauki szkolnej dzieciom pracowników. -- Rozporządzenie o komisjach weryfikacyjnych.

Obrady Centr. Kom. Porozumiewawczej Zw. zaw. Pracowników państw

WARSZAWA. Odbyło się tu plenarne zebranie Centr. Komisji Porozumiewawczej Z. Z. P. P. z udziałem reprezentantów czternastu zrzeszonych w Komisji organizacyj zawodowych.

Obrady były wypełnione omówieniem dwu w tej chwili najbardziej aktualnych spraw obchodzących ogół pracowników państwowych, mianowicie

1) sprawy okólnika pana Ministra W. R. i O. P.

nakładającego obowiązek na pracowników państwowych, by przy staraniach o zwrot opłaty za naukę swych dzieci w szkołach prywatnych przedstawiali zaświadczenia, że dziecko z powodu braku miejsca nie mogło być umieszczone w szkole państwowej i

2) sprawy weryfikacji pracowników państwowych.

Co do pierwszej kwestji reprezentanci wszystkich zrzeszonych organizacyj wskazywali, że od roku szkolnego 1925/26 pracownicy państwowi rok rocznie specjalnemi okólnikami zwalniani byli z tego obowiązku. Zupełnie zaś niespodzianie w bieżącym roku szkolnym już po jego rozpoczęciu, bo dopiero w pierwszej połowie września wydany został okólnik, wznawiający ten obowiązek.

Z tej przyczyny tysiące pracowników państw., posiadających dzieci w wieku szkolnym

znalazło się wprost w położeniu tragicznem.

Nie mogli robić starań o przyjęcie ich dzieci do szkół państwowych w tym czasie, kiedy to przyjęcie się odbywało, bo okólnik został podany do wiadomości pracowników już po terminie przyjęć, obecnie zaś z powodu braku tych starań, nie mogą uzyskać zaświadczenia, że mimo starania dziecko ich do szkoły państwowej nie zostało przyjęte. Brak zaś zaświadczenia pozbawia pracownika państwowego prawa do częściowego zwrotu opłaty szkolnej w szkole prywatnej.

C. K. P. powzięła uchwałę przedstawienia całej sprawy przez specjalną delegację panu Ministrowi W. R. i O. P. i domagania się cofnięcia tego obowiązku, który tysiącom pracowników państwowych w bieżącym roku szkolnym może uniemożliwić kształcenie dzieci.

W drugiej wskazanej kwestji wobec powołania do życia

Komisyj Weryfikacyjnych dla pracowników państwowych

i obowiązku tych ostatnich zgłaszania do końca roku bieżącego swoich pretensyj w tym względzie, C. K. P. postanowiła wezwać związki i ogół pracowniczy do przypilnowania tego terminu i łącznie z tym starać się o taką zmianę ustawy o komisjach weryfikacyjnych, któraby pozwoliła na objęcie weryfikacją wszystkich pracowników państwowych pozostających na służbie w roku 1923 nie zależnie od ich stosunku służbowego.

Delegacja w min. oświaty.

Wydane przez władze zarządzenie, by pracownicy państwowi, którzy kształcą dzieci w szkołach prywatnych, składali w celu uzyskania zwrotu części opłaty szkolnej, zaświadczenia o tem, że w równorzędnych zakładach państwowych dzieci ich nie mogły być umieszczone z powodu braku miejsca, wywołało ogromne rozgoryczenie wśród sfer pracowniczych.

Zarządzenie to naraża bardzo wielu pracowników na uciążliwą mitręgę po urzędach, w dodatku na stratę dziennego zarobku i w rezultacie w wielu wypadkach z powodu nieuzyskania takiego zaświadczenia

zmusza liczne rodziny pracownicze do odebrania dzieci ze szkół,

wytwarzając równocześnie chaos w samym początku roku szkolnego zarówno w szkołach państwowych i prywatnych.

W związku z tem zarządzeniem delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej odbyła konferencję z wiceministrem W. R. i O. P. Czerwińskim.

Wiceminister Czerwiński obiecał sprawę całą przedstawić czynnikom miarodajnym do zadecydowania. Odpowiedzi na postulaty delegacji pan Czerwiński obiecał udzielić w poniedziałek 15. bm.

Na skutek tej odpowiedzi C. K. P. wzywa zrzeszone w Komisji związki do cierpliwego wyczekania na odpowiedź z Ministerstwa Oświaty i powstrzymanie dalszych kroków w tej sprawie aż do uchwał plenarnego zebrania C. K. P., które odbędzie się specjalnie w tym celu.

—o—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Głosy publiczne.

Pod adresem lwowskiej Dyrekcji kolei.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dnia 6. b. m. o godz. 14'29 przybył do stacji Lwów—Podzamcze pociąg Nr. 2472 i po rozwiązaniu pociągu na tejże stacji parowóz został konwojowany na tor czwarty.

Ponieważ podpisanego zawsze po rozwiązaniu pociągu dyżurni ruchu trzymają z parowozem po kilka godzin, zwróciłem się przeto do dyżurnego z zapytaniem kiedy nastąpi odjazd. Przy pociągu stał wtedy w cywilnem ubraniu nieznany mi mężczyzna, który zamiast dyżurnego odezwał się: „Bądź pan cicho, bo ściągnę pana z maszyny i nauczę, że pana djabli wezmą“.

Nie przypuszczałem, by ten osobnik miał taką władzę, powiedziałem: „Proszę bardzo! I tak jestem w służbie od czwartej rano“.

Wówczas ten pan kazał dyżurnemu ruchu zadepeszować do parowozowni po innego maszynistę, mnie zaś wezwał do udania się za nim. Zostałem sprowadzony do gabinetu zawiadowcy stacji, gdzie okazało się, że pan ten jest zawiadowcą stacji Lwów—Podzamcze. — Jest nim p. Borysławski.

W gabinecie pan zawiadowca stacji Borysławski krzyczał do mnie, tupiąc nogami, że wytoczy mi dyscyplinarkę i wyrzuci. Zwróciłem grzecznie uwagę panu zawiadowcy, by do mnie nie krzyczał, gdyż nie jestem jego parobkiem. Udałem się następnie na parowóz, czekając na zmianę maszynisty, celem oddania mu maszyny.

Niebawem p. Borysławski po raz drugi napadł na mnie na parowozie w służbie, krzycząc, bym natychmiast parowóz opuścił. Gdy starałem się wytłumaczyć mu, że muszę być na parowozie do zmiany maszynisty, p. Borysławski zawezwał interwencji policji w osobie zastępcy komendanta posterunku P. P. Nr. 285, który mnie wezwał do natychmiastowego opuszczenia maszyny. Starałem się po raz wtóry wytłumaczyć p. zawiadowcy, że nie wolno mi zostawić parowozu bez maszynisty, a to tem bardziej, że palacz jest nieegzaminowany i nie wolno mu pozostawiać parowozu pod pełnem ciśnieniem atmosferycznem. Na powtórne wezwanie zastępcy komendanta post. P. P., nie chcąc stawiać oporu władzy bezpieczeństwa, zmuszony byłem parowóz opuścić.

Podpisany prosi lwowską dyrekcję K. P. o uregulowanie stosunków, panujących na stacji Lwów—Podzamcze, a zwłaszcza dotyczących manipulacji z parowozami w tym kierunku, by dyżurny ruchu nie mógł być panem „życia i śmierci“ drużyny parowozowej.

Józef Hadaczek, maszynista kolej.

—o—

2)

Na marginesie problemu emigracyjnego.

(Ciąg dalszy).

EMIGRACJA W POLSCE.

Przechodząc do zagadnienia emigracji w Polsce, stwierdzić można szereg przyczyn, wpływających w ciągu kilkudziesięciu lat ze wzrastającą siłą na rozwój tego zjawiska. — W dobie politycznej niewoli, poza emigracją polityczną, rozkrzewiła się na wszystkich ziemiach polskich — począwszy od połowy XIX stulecia emigracja zamorska i wychodźtwo sezonowe do zachodnich krajów europejskich. — Emigracja zamorska skierowała się, z ogólnym prądem, głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którym dostarczyliśmy według stanu dzisiejszego — z górą 3 i pół miljona pracowitych i pożytecznych ludzi. — Mniejsze grupki Polaków, rozlały się po całej kuli ziemskiej. — W Brazylji (Parana), w Argentynie, Kanadzie nawet w Mongolji, Chinach i Australji, w Europie w Westfalji i Nadrenji oraz Danji, a po wojnie światowej we Francji. Emigracja, przyniosła Polsce duże straty społeczne albowiem emigrowały siły młode, często kwalifikowane i przedsiębiorcze; przyniosła ona jednakże i pewne korzyści materjalne i moralne, które w sposób jasny objawiły się w czasie wojny światowej i w pierwszych latach odbudowującej się Polski. — Ziemie polskie wykazują niezmierne różnice pod względem gęstości zaludnienia, kultury i rozwoju gospodarczego. Wszystkie względy — społeczne, narodowe, i polityczne, kulturalne i gospodarcze, domagają się wyrównania tych przeciwieństw, przez mądrą, szybką parcelację i przesiedlenie się zbędnej części ludności z okolic gęsto zaludnionych — na ziemie słabo zaludnione, a zarazem przez podniesienie rolnictwa, rzemiosła i przemysłu, handlu i miast oraz ogólnej kultury tych ziem. — Jest to zadanie pierwszorzędne, mogące zadecydować o przyszłości Polski.

Polska według spisu z roku 1921, posiadała na obszarze, objętym spisem, w okrągłych cyfrach 27,184.836 osób. Gęstość zaludnienia Polski, wynosiła więc, w r. 1921, około 70 mieszkańców na 1 km. kw., co uważać należy za dość wysoki stosunek wobec rolniczego charakteru kraju, w którym 65 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa, a rozwój przemysłu, jest niedostateczny, nawet w okresach pomyślnego rozwoju, dla zatrudnienia nadmiaru ludności wiejskiej.

O przeludnieniu wsi, świadczy znaczna liczba osób, utrzymujących się z uprawy roli na obszarze 1 km. kw. — Gdy w Niemczech, mamy na tym obszarze 33 osoby, we Francji 31 osób, w Danji 34 osoby, w **Polsce** liczymy 45 osób na 1 km. kw.

Przeludnienie wsi występuje ze szczególną ostrością w południowej części kraju, dochodząc w Małopolsce do 78 osób, utrzymujących się na 1 km. kw. roli. — W tej samej dzielnicy występuje najjaskrawiej rozdrobnienie ziemi, do rozmiarów niewystarczających, dla utrzymania rodziny właściciela.

Według danych — ostatniego spisu ludności — ilość bezrolnych w Małopolsce stanowi 25'6 procent ogółu ludności rolniczej zaś na Wschodzie jeszcze jest gorzej: w województwie stanisławowskiem było 67'5 proc. gospodarstw karłowatych poniżej 2 hektarów, w województwie lwowskiem 52'8 proc., w województwie tarnopolskim 55'3 procent.

Reforma rolna, może wpłynąć na odmienne rozmieszczenie ludności wiejskiej na roli i usunąć do pewnego stopnia nadmierne rozdrobnienie własności ale nie zdoła usunąć na stałe zjawiska przeludnienia wsi.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 października 1928 r.

OCHRONA WODOCIĄGÓW PRZED ZAMARZNIĘCIEM. Miejskie zakłady wodociągowe przypominają konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych, i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi, wodomierze i kurki wodociągowe w piwnicach. **Okna piwniczne** potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych, należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu i wodę spuścić. Zarazem przypominają miejskie zakłady wodociągowe, że w myśl ustaw właściciele realności odpowiadają za całość wodomierzy ustawionych w ich domach. Wszelkie uszkodzenia wodomierzy, powstałe skutkiem zamarznięcia, podgrzewania wodomierzy zamarzniętych, usunięte będą jedynie na koszt właściciela domu. W razie zupełnego zniszczenia wodomierza, skutkiem mrozu, właściciel realności obowiązany będzie zwrócić miejskim zakładom wodociągowym jego wartość oraz ponieść koszta ustawienia wodomierza nowego. Równocześnie upraszają miejskie zakłady wodociągowe P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

———

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW Lwowa z listopada 1918 r. podaje do publicznej wiadomości, że nie upoważnił nikogo do zbierania jakichkolwiek datków na rzecz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa, jak równie na rzekomo mający się postawić pomnik na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Równocześnie z upoważnienia Straży Mogił Polskich Bohaterów, stwierdzamy, że nik nie został do wspomnianej zbiórki upoważniony. Zgłaszających się prosimy oddawać w ręce władz.

W URZĘDACH POCZTOWO- TELEGRAFICZN. Komarówka k. Buczacza, i Uście Zielone pow. Buczacz, zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

ZMARLI WE LWOWIE. Stanisław Biel lat 27, Maks Prystajło lat 14, Paweł Babjak lat 35, Anastazja Pilińska lat 68, Marja Szczepna lat 30, Sara Steigger lat 48, Róża Hirschhorn lat 61, Barbara Herbst lat 84, Rudolf Paschma lat 64, Anna Pawłyk lat 73, Antonina Ciura lat 28, Klementyna Mikulińska lat 62, Ignacy Ludwig lat 72, Konstancja Białozorska lat 52, Elżbieta Fiszer lat 30, Józef Keszczyński lat 69, Józef Rachbor lat 29.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. Katarzyna Łuczków, zam. przy ul. Zadwórzańskiej l. 27., znalazła w korytarzu tej realności podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 3 miesiące. Podrzutkiem zaopiekował się Miejski komisarjat.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj rano, 27-letni Aleksander Grün, przechodząc gościńcem w Zniesieniu, pośliznął się i upadł, przyczem doznał złamania nogi.

18- letni Michał Choroszy, pracując w warsztacie ślusarskim, doznał zranienia na głowie.

przedpołudniem obok rogatki Żółkiewskiej, auto pędzące na skręcenie karku, potrąciło rolnika Jana Wajczuka. Nieszczęsny doznał tak ciężkich obrażeń, iż zawezwany lekarz Pogotowia rat. polecił odwieźć go do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł aby dalej masakrować przechodniów.

NIE MIELI „SZCZĘŚCIA“. Markus Perlmutter, Mozes Mirocznik, Peisach Porner i Zygmunt Stengel dostali się do aresztu pod zarzutem kradzieży herbaty, wartości 316 zł., na szkodę Jana Womeli, zam. w Mościskach.

Los ich podzielił Jan Wanke, który skradł kurtkę na szkodę Rudolfa Zendela, oraz Anna Popowicz, za kradzież kilimów na szkodę Rosa Kornblita, zam. przy ul. Szajnochy l. 4.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Jakiś zuchwały osobnik wyłamał kraty w oknie realności przy ul. Głowińskiego, l. 10., poczem dostawszy się do wnętrza, skradł większą ilość bielizny damskiej i męskiej, wartości 700 zł., na szkodę M. Popermana.

Ze spraw miejskich

Na posiedzeniu Komisji technicznej Rady Przybocznej uchwalono odstąpić Stow. Ochrony dziecka 459 sążni gruntu na Żelaznej Wodzie. Z porządku dziennego zast. Komisarza Rządu Prof. Matakiewicz przedstawił sprawozdanie z budowy kanałów we Lwowie, przyczem podniósł, że w porze zimowej liczba zatrudnionych przy budowie będzie musiała być zredukowaną do 200 osób. W myśl wniosku referenta uchwalono wezwać Magistrat do przedstawienia wniosków w sprawie kredytu około 400 tys. zł na budowę kanałów w porze zimowej.

Z kolei postanowiono rozszerzyć drogę łączącą ul. Świętokrzyską z Boczną Częstochowską z 3 m. do 10 m. Następnie instalację centralnego ogrzewania w nowej remizie tramwajowej na ul. Gródeckiej oddano firmie Rodakowski. W czasie dyskusji r. Glaserman wspominając o katastrofie budowlanej w Pradze zapytał, czy Magistrat zarządził co należy, aby podobna katastrofa nie zdarzyła się we Lwowie. Zast. Kom. Rządu odpowiedział, że wyznaczono już Komisję dla zbadania budowy domu Sprechera.

Onegdaj na zarządzenie Zarządu miasta odbyło się komisyjne zbadanie nowo budującego się Gmachu Sprechera przy ulicy Akademickiej. W komisji wzięli udział inż. Thullie, inż. Lewakowski, inż. Dissel, inż. Pelczarski, inż. Solecki, inż. Danek i inż. Skoroński. Komisja zbadała sposób budowania gmachu i jakość materjałów i stwierdziła, że roboty wykonano podług przepisów. Ze względu na to, że kierownictwo budowy zamierza w obecnym sezonie wznieść ostatnią kondygnację budynku, komisja poleciła kierownictwu budowy by nie rozszalowywał konstrukcji betonowej przed zbadaniem komisji. Zarządzenie to wydano z tego powodu, że w trakcie roboty mogą powstać mrozy, które nie sprzyjają tężeniu cementu.

—o—

Zamach na pociąg koło Kopyczyniec

Onegdaj w nocy niewykryci na razie sabotażyści dokonali zamachu na pociąg na linji Kopyczyńce — Husiatyn. Zbrodniarze podcięli między stacjami Kopyczyńce — Wasylkowce dwa słupy telegraficzne i obalili je na szyny kolejowe. Maszynista pociągu osobowego spostrzegł jednak przeszkodę i pociąg zatrzymał. Po usunięciu zapory pociąg ruszył w dalszą drogę.

Anna Launer, zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. donosła policji, iż Józefa Ostrowska skradła jej 115 zł. i większą ilość bielizny, poczem zbiegła ze służby.

Jakiś osobnik włamał się do mieszkania Mojżesza Feuertaga przy ul. Szpitalnej, skąd skradł garderobę, nieustalonej na razie wartości.

Na pl. Marjackim, jakiś doliniarz skradł przechodzącej Stefanji Horyckiej portfel, zawierający 7 zł. i 2 fotografie.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Tajemnicza dama“.
Piątek, o 7.30 „Mysz kościelna“.
Sobota, o 3-ciej pop. „Irydjon“.
Sobota, o 7.30 „Tajemnicza Dama“.

TEATR MAŁY:

Czwartek, o 7.30 „Prawdziwa Miłość“.
Piątek, o 7.30 „Prawdziwa Miłość“.
Sobota, o g. 7-mej i 9-tej wiecz. „Teatro dei Piccoli“.

TEATR WIELKI. Dziś po raz drugi wspaniała operetka Edwardsa „Tajemnicza Dama“, która na wczorajszej premierze została przyjęta entuzjastycznie przez publiczność, wypełniając widownię do ostatniego miejsca. Wprowadzona na scenę po raz pierwszy przez reżysera Tatrzańskiego i ułożona przez baletmistrza Ciesielskiego „Szesnastka Girls“ będzie niewątpliwie jedną więcej atrakcją, rokującą tej nowości operetkowej trwałe powodzenie.

„MYSZ KOŚCIELNA“ świetna komedja Wł. Fodora, wznowiona onegdaj z wielkim sukcesem artystycznym, ukaże się jutro po raz drugi.

WYSTĘPY WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY włoskiego Teatru Sztucznych Ludzi w Teatrze Małym, rozpoczną się w sobotę, dnia 20-go b. m. Pierwsze przedstawienie rozpocznie się o godz. 7-mej, drugie o godzinie 9-tej wieczór. Fenomenalny ten teatr, wzbudzający jednomyślny entuzjazm, przyjeżdża do nas z Warszawy, gdzie gościł kilka tygodni, przedłużając kilkakrotnie swój wyjazd. Pobyt „Teatro dei Piccoli“ we Lwowie, będzie senzacją dla naszego miasta.

WYSTĘPY DRAMATU LWOWSKIEGO W PRZEMYŚLU. Dyrekcja Teatru Wielkiego urządza w Przemyślu stale każdego poniedziałku występy dramatu lwowskiego. Dotychczas grano tam „Łatwiej przejść wielbłądowi“, „Mała grzesznica“ i „Mysz kościelna“. Występy naszego zespołu w Przemyślu, zdobyły sobie powszechne uznanie. Publiczność przemyska przyjmie artystów lwowskich nadzwyczaj serdecznie.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. dla Wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 28. b. m. we Lwowie, o godz. 10. rano. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, związane z XXI. Kongresem Partji. Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

RADA ROBOTNICZA MIASTA STRYJA zwołuje na dzień 20. b. m. godz. 17, do sali ZZK plenarne zebranie członków PPS, przy współudziale przedstawiciela CKW, z następującym porządkiem: Sprawy samorządowe, Sprawy polityczne, Wybór delegata na Kongres, Wnioski i interpelacje.

Ożga, przew. **Wilder**, sekr.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kijanowskiego Kazimierza

wydawcę tygodnika, za nikczemne artykuły w jego piśmie, dnia 17. października b. r. o godz. 1-szej minut 30 w lokalu publicznym wobec świadków **wypoliczkowałem.**

KASPRZYCKI WIKTOR.

Komunikaty.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA, z listopada 1918 r. zawiadamia swoich członków, że są do objęcia posady dla ślusarzy i pokrewnego zawodu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku w godzinach urzędowych. Posady są w państwowem przedsiębiorstwie i mają być objęte najpóźniej 1. listopada b. r.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Małżeństwo“.
APOLLO: Lili Damita jako „Awanturnica“.
LEW: Hr. Agnes Esterhazy we filmie „Gehenna zdradzonego męża“.
PALACE: „Człowiek, który widział własną śmierć“
CHIMERA: „Wieża Miłości“.
AVENUE: „Macocha“.
OAZA: „Car Iwan Groźny“.
GRAŻYNA: „Miłość Joanny Ney“.
LUNA: „Ostatni pocałunek“.
CASINO: „Danton i Robespierre“.
FATAMORGANA: „Grobowiec miłości“ Paweł Wegener.

Konferencja O. K. R. Podkarpacia.

W niedzielę, dnia 21. października b. r. o godz. 4.30 popołudniu, odbędzie się w Stryju w sali Z. Z. K.

Konferencja OKR. Podkarpacia,

z porządkiem dziennym:

1. Wybór delegatów na Kongres,
2. Stanowisko OKR. w sprawie rezolucji CKW.

Obecność wszystkich delegatów konieczna. — Wzywa się równocześnie Rady robotnicze Doliny, Kałusza i Skolego do natychmiastowego przesłania do rąk sekretarza OKR-u odpisów sprawozdania skierowanego do CKW., a odnoszącego się do kongresu partyjnego.

Szczerski, sekr. **Ożga**, przew.

Co podają źródła urzędowe.

Stan zatrudnienia i płace.

W dniu 6. października zarejestrowanych było na terenie całej Polski 80.576 bezrobotnych, na terenie woj. śląskiego 23.413 bezrobotnych.

Wśród zatargów o podwyżki płac należy wymienić przedewszystkiem akcję podwyżkową włókienników łódzkich, która doprowadziła do strejku i dotychczas jest nierozstrzygnięta. Strejkują również robotnicy w fabrykach mebli giętych, żądając 25 prc. podwyżki. W fabrykach obuwia mechanicznego w Warszawie przyznano robotnikom przem. skórzanego 7 proc. podwyżki. Orzeczeniem komisji arbitrażowo-pojednawczej podniesiono pensje urzędników w wielkim przemyśle górnośląskim o 6 i pół proc., płace pracowników graficznych w Poznaniu podwyższono o 5 proc., zarobki zaś robotników w przemyśle naftowym wobec wzrostu drożyzny, podniesiono o 2.73 prc. Nowe żądania podwyżek zarobków wysuwają również górnicy w zagłębiach: dąbrowskiem i krakowskiem.

ŚWIATOWA PRODUKCJA NAFTY.

Światowa produkcja nafty w roku bieżącym wyniesie według obliczeń amerykańskiego Board of Trade 1,279,000.000 beczek, czyli o 2.3 proc. więcej, niż w roku 1927.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 42, zawiera dwa rewelacyjne listy Przybyszewskiego do An. Wysockiej, uwagi Ir. Krzywickiej o młodej prozie kobiecej, sylwetka S. Normand przez Z. St. Klingslanda, refleksje Wł. Zawistowskiego na temat „Maratonu“ Diveres'a i P. Hulki-Laskowskiego na temat książki Reeda o Rosji sowieckiej, wstęp St. Wasylewskiego do mającej się ukazać powieści Shawa, recenzje z książek przez Al. Wata i N. Drzewickiego, szkic M. Walisa o Noakowskim. kronika tygodniowa i recenzje An. Słonimskiego, recenzje muzyczne, notatki, przegląd prasy i tydzień bibljograficzny.

ŚWIAT KOBIECY. Bogata i urozmaicona treść nru 20. dwutygodnika „Świat kobiecy“ przynosi następujące artykuły, dr. E. Kurkowa: Wychowujmy człowieka; dr. Wł. Hojnacki: Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała; Malibran: Artystki polskie w Paryżu; Rita Rey: Kosmopolityczna interpretacja mody; A. Łączyńska: Powrót do ideałów rodzinnych w Belgji; Efeb: Dlaczego pani pali; A. Wyleżyńska: Wiem, że mój okręt; G. Nouveau: Ręce; W. Filochowski: Ciaconne; Cz. Kozłowski: Czasopiśmiennictwo religijne zagranicą; Kronika; Przegląd książek; To i owo; Gentleman; Coś niecoś dla panów; korespondencja paryska o sukniach tailleurs; roboty ręczne; kurs trykotarstwa, kącik praktyczny i t. d.

Do wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez spokojnemu panu lub uczenicom. Osobne wejście z przedpokoju, elektryka, fortepian w domu. Wiadomość godz. 4—5 ul. Częstochowska 36/II p. drzwi 7.

Wychowawczyni żydówka z niemieckim, znająca szycie i gospodarstwo szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Ludowego pod »Wychowawczyni«.

Na raty! Za gotówkę!

Taniej niż wszędzie o 20%

Meble, dywany, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. — poleca najtaniej

E. Korenblit Lwów, Brajerowska 4.

Dr. Norbert FELLER

Lwów, pl. Krakowski 5. telefon 4530

powrócił

i ordynuje w chorobach wewnętrznych i dzieci jak zwykle.

Ogłoszenie.

Zaprasza się członków Spółdzielni na Walne Zgromadzenie Tow. Zaliczkowego i Kredytowego w Skałacie, które się odbędzie dnia 31 października 1928 o godzinie 10 w lokalu spółdzielni, a w razie braku kompletu, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 17-tej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym a uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków, § 38 stat. z następującym porządkiem dziennym: 1) Powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewidenta Rady Spółdzielczej z przeprowadzonej dnia 1/7 1927 ustawą przepisanej rewizji 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1927 i przyjęcie tego do zatwierdzającej wiadomości. 3) Wniosek na udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1927. 4) Zmiana § 16 statutu. 5) Wnioski członków.

Dyrekcja.

REGULAMIN CZYNNOŚCI KAS CHORYCH

w zakresie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/9 1927 r. **o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** (Dz. U. R. P. Nr 106 poz. 911), omawiający dokładnie **zobowiązania Kas Chorych** wobec **pracodawcy i ubezpieczonego** (na wypadek choroby, bezrobocia i przesiedlenia).

Regulamin zawiera **10 wzorów** potrzebnych dla Kas Chorych.

Regulamin ten jest niezbędny dla **każdej Kasy Chorych, instytucji finansowych, przemysłowych i t. d. i dla każdego pracownika umysłowego.**

Cena egzemplarza zł. 1·50

Do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

KSIĘGARNIA LUDOWA

poleca

Sz. Towarzyszom pocztówki z podobizną bł. p. tow. Dra Perla po cenie 50 gr. za sztukę oraz portrety po cenie 15 zł.

Ważne dla P. T. Kolejarzy

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2

poleca następujące książki:

Przepisy sygnalizacji na kolejach polskich . . . . . Zł. 3·—
Przepisy egzaminacyjne dla pracowników P. K. P. . . . „ 2·—
Hamulce kolejowe oraz **przepisy służbowe** dla kierow. parowozów, palaczy, kier. pociągów, konduktorów i służby przetokowej . „ 3·—
Przepisy służbowe dla konduktorów przy pociągach osobowych . „ 2·—
Ulgi i zniżki pozataryfowe dla pasażerów, ważne na Polskich Kolejach Państwowych . . . . „ 1·50
Geografja Kolejowa dla użytku pracowników kolejowych, do egzaminów zawodowych z mapą kolejową . . . . . . „ 2·—
Zbiór Ustaw, rozporządzeń i przepisów Polskich Koleji Państwowych, dla użytku Pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych . „ 3·—
Inż. Jan Cholewo, **Mosty kolejowe** budowa i utrzymanie, dla użytku techników drogowych . . . . „ 2·50

„OLKA“ Jedyny **specjalny** magazyn trykotaży sprzedaje **najtrwalsze swetery, trykoty, pończochy, rękawiczki i skarpetki** po cenach hurtownych. **Rynek 35.**

KSIĄŻKI SZKOLNE poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA**
LWÓW — ul. SZAJNOCHY L. 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.